KęKę / Hase, Umiesz poczekać?

Zawsze chciałem wszystko na raz
Dużo i mocno, najlepiej na teraz
Ja nie rozumiem ze nie ma
Jak to że nie ma?
Kęki nie umiał poczekać
Dawaj mi tego, ja chcę
Hasę, ty chcesz?
Proste że chcę i to teraz
Ty żeś się chłopak naczekał
To teraz napieraj, bo chyba nie musisz już czekać
Zawsze chciałem wszystko na raz
Dużo i mocno, najlepiej na teraz
Ja nie rozumiem ze nie ma
Jak to że nie ma?
Kęki nie umiał poczekać
Dawaj mi tego, ja chcę
Hasę, ty chcesz?
Proste że chcę i to teraz
Ty żeś się chłopak naczekał
To teraz napieraj, bo chyba nie musisz już czekać

Wiesz jak długo rośnie drzewo
Zanim korona dostarczy ci cienia
Z twoich obliczeń to bardzo już długo
Tak już na świecie sytuacje się dzieją
Najpierw to jest się doszczętnie zielonym
Aby po czasie dojrzałym być bardziej
Jak nie posieje - nie zgarnę
A jak za krótko gotuje – jem twarde
Proste jak drut, słuchaj, się ucz
Bo przecież widzę że tego nie łapiesz
Ledwo coś zaczniesz a liczysz już papier
Ledwo coś zrobisz a chcesz być najbardziej
Jak ma być twarde, musi stopniowo budować tkankę, powoli rosnąć,
Małym odstępstwem od reguł jest bambus… tyle ze bambus jest pusty w środku
dzień po dniu coś robię, dzieciak
potem wiedze efekt
najpierw w mi nie chodził dzieciak
teraz chodzi lepiej
później zacznie biegać dzieciak; tak już jest na świecie
a ty ledwo pełzasz dzieciak, a już chciałbyś lecieć

Zawsze chciałem wszystko na raz
Dużo i mocno, najlepiej na teraz
Ja nie rozumiem ze nie ma
Jak to że nie ma?
Kęki nie umiał poczekać
Dawaj mi tego, ja chcę
Hasę, ty chcesz?
Proste że chcę i to teraz
Ty żeś się chłopak naczekał
To teraz napieraj, bo chyba nie musisz już czekać
Zawsze chciałem wszystko na raz
Dużo i mocno, najlepiej na teraz
Ja nie rozumiem ze nie ma
Jak to że nie ma?
Kęki nie umiał poczekać
Dawaj mi tego, ja chcę
Hasę, ty chcesz?
Proste że chcę i to teraz
Ty żeś się chłopak naczekał
To teraz napieraj, bo chyba nie musisz już czekać
Zawsze chciałem wszystko na raz
Dużo i mocno, najlepiej na teraz

Ja nie rozumiem ze nie ma
Jak to że nie ma?
Kęki nie umiał poczekać
Dawaj mi tego, ja chcę
Hasę, ty chcesz?
Proste że chcę i to teraz
Ty żeś się chłopak naczekał
To teraz napieraj, bo chyba nie musisz już czekać

Nie ma mamony po roku czy dwóch
Powiedz znajomym że będziesz nawijał do grobowej deski
To wygląda bez kitu śmiesznie gdy każdy cie w biegu wymija przy uścisku reki
Jak tam te twoje śpiewanie, znaczy rapowanie
Słyszałem jakieś piosenki
Ja to się nie znam, ale nawet fajnie
Nie ma mamony po 4 i 5
Ani po płytach a ni po latach
Jak cie to zjada stanowczo do syta
To do reszty drogi możesz się nie nadać
Kluby sa puste
Kieszenie puste
Fanpage-y puste
Siedzisz w tym sam
W pizde to smutne
Jak w gębie masz karabin
I zjadasz na tym zęby, kasując chłam
Nie ma mamony po 7 i 8
Średnio ci mogę powiedzieć co dalej
Jakoś wytrwałem
Robiłem swoje
I teraz nagrywamy taki kawałek
Dużo się zmienia z dnia na dzień
W zasadzie wszystko
Choć może zabić to nieraz
ja nie rozumiem że nie ma
Dawaj mi wyjść stad
Jasne ze chcę, i to teraz!

Zawsze chciałem wszystko na raz
Dużo i mocno, najlepiej na teraz
Ja nie rozumiem ze nie ma
Jak to że nie ma?
Kęki nie umiał poczekać
Dawaj mi tego, ja chcę
Hasę, ty chcesz?
Proste że chcę i to teraz
Ty żeś się chłopak naczekał
To teraz napieraj, bo chyba nie musisz już czekać
Zawsze chciałem wszystko na raz
Dużo i mocno, najlepiej na teraz
Ja nie rozumiem ze nie ma
Jak to że nie ma?
Kęki nie umiał poczekać
Dawaj mi tego, ja chcę
Hasę, ty chcesz?
Proste że chcę i to teraz
Ty żeś się chłopak naczekał
To teraz napieraj, bo chyba nie musisz już czekać
Zawsze chciałem wszystko na raz
Dużo i mocno, najlepiej na teraz
Ja nie rozumiem ze nie ma
Jak to że nie ma?
Kęki nie umiał poczekać
Dawaj mi tego, ja chcę
Hasę, ty chcesz?

Proste że chcę i to teraz
Ty żeś się chłopak naczekał
To teraz napieraj, bo chyba nie musisz już czekać